



WE ARE HOME AT GILLETTE

Ferdinando Frega — Nando the Scribe

W GILLETTE JESTEŚMY W DOMU

THE FAMILY · 06

Włoskie ciało, ze wszystkim, czym kiedyś było, miało się właśnie połączyć z amerykańskim umysłem, ze wszystkim, czego dokonał – w milczeniu, którego nauczyłem się od Matki Gillette i jej szczególnych nauk.

Umiałem uszanować czekanie. Nigdy w pośpiechu. Lekcja, której się nauczyłem, brzmiała tak: wszystko przychodzi do tych, którzy umieją czekać – bez pośpiechu, a co więcej, bez oczekiwań.

Być kimś, kto o nic nie prosi, zawsze było niewiadomą. To, że nie da się człowieka kupić, odbiera mu władzę. Ale brać, nie prosząc o pozwolenie – tego mnie nauczono. Tak, jak każda kobieta na świecie jest do tego genetycznie przyzwyczajona.

Pewnego dnia znaleźliśmy się w tej samej łazience, o tej samej godzinie, w tej samej chwili – ojciec i ja, przy goleniu. Obaj mieliśmy to samo spotkanie o tej samej porze, a zasada była zawsze jedna: przyjść wcześniej, nigdy punktualnie.

Zatrzymał się na chwilę, żeby przyjrzeć się mojemu rytuałowi golenia, i zauważył coś, co go zaskoczyło. Pierwsze pociągnięcie po twarzy szło od dołu do góry, pod włos. Drugie obejmowało środek. Dopiero ostatnie pociągnięcie biegło z góry na dół. I z uśmiechem zapytał mnie, kto mnie tego nauczył.

Spojrzałem na niego uważnie. Nigdy nie mówił bez powodu. Musiałem rozszyfrować jego prawdziwe zamiary. Ale była tylko jedna odpowiedź: nauczyłem się tego od ciebie – od piątego roku

życia, zawsze patrząc, jak golisz się każdego ranka. Nawet kiedy był chory, z gorączką 104 stopni, wstawał, golił się i wracał do łóżka.

A rzecz, którą zauważyłem, była taka, że przy tym ostatnim pociągnięciu nigdy nie szedł pod włos. Bo mawiał, że szorstka część to tożsamość mężczyzny – jeśli jesteś za gładki, stajesz się kobietą.

Tamtego wieczoru w maju 2030 roku szedłem ulicami mojego Bostonu. Wspomnienia wciąż wypływały na powierzchnię. Kilka łez opравиło moje życie, całą tę podróż.

Byłem sam tylko fizycznie. Ale w myślach byłem otoczony – wszystkimi, którzy kiedykolwiek dali mi zdanie, żart, historię, opowieść i wypełnili moją pamięć. A już jako dziecko nauczyłem się nigdy nie zapominać szczegółów. Bo są fundamentem każdej poważnej rozmowy. Zawsze tak było.

Nadszedł czas, żeby wyrównać rachunki. A to zawsze robi się po partii pokera na schodach, przed powrotem do domu – nigdy wcześniej.

GILLETTENARRATIVE najpierw pojawił się na radarze. Potem trafił pod obserwację. Potem został skontrolowany i zweryfikowany. I dopiero potem stał się tym, czym miał być od urodzenia: historią.

Wszyscy zawsze zadawali to samo pytanie: jak mogłem rozdać wszystko za zaledwie 1 USD – i jak mogłem zbudować to wszystko za zaledwie 70 USD miesięcznie.

Odpowiedź kryła się w obrazie.

Byłem w chacie, przed kominkiem. A po drugiej stronie rzeki patrzyłem na wieżę Prudential Center w Bostonie – która była

domem mojej matki w latach, gdy mnie gościła. I zawsze miałem tę samą myśl.

Mogłem cieszyć się tym, że wiem, jak to jest mieszkać w drapaczu chmur. Ale byłem wolny, żeby zostać dokładnie tam, gdzie byłem – z jednego jedyne go powodu: byłem wolny.

Nando The Scribe. Ktoś, kogo istnienia się nie spodziewasz. A jednak jest prawdziwy. I zawsze znajdziesz go w tym, co zrobił – nigdy w tym, co powiedział.

Ferdinando